

Zbigniew Pasek

**ZBAWIENIE I NATURA
- PYTANIE O PROJEKT ANTROPOLOGICZNY NEOPOGAŃSTWA**

Salvation theory in Polish neopagan movements

Abstract: The author is reconstructing religious doctrines of salvation in Polish neopagan movements. Conclusions were drawn on the base analysis of religious declarations of different groups and the questionnaire survey. Neopagan texts put emphasis on the individual development made by members of groups, according to their own Slavic character. The role of self-sacrifice of individual is minimized. The questionnaire survey is showing that neopagans are rejecting the need of salvation. They understand salvation as the Christian idea, alien to the neopaganism. Subjects put emphasis on achieving the freedom by the individual member.

For them most important goal of life is freedom and the independence.

Key words: Polish neopaganism, salvation, new religious movements

Ugruntowany we współczesnym języku polskim termin „ruchy neopogańskie” nie jest precyzyjny i wywołuje wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim zawiera w sobie pejoratywny charakter, jaki nadała mu perspektywa chrześcijańska. Inne określenie, bardziej neutralne – rodzimowierstwo – ogranicza natomiast pole badań jedynie do słowiańszczyzny, a przecież w Polsce działają także niesłowiańskie ruchy rekonstrukcjonistyczne. Deklarują one, że wskrzeszają tradycję

niechrześcijańską (przykładami mogą być np. polscy Helleni, ruch indianistyczny, druidzi, Asatru). Najszerzym i najprecyzyjniejszym terminem wydaje się zatem określenie „religie/wspólnoty rekonstrukcjonistyczne”, ich celem bowiem jest „twórcze wskrzeszenie” starych wierzeń. W dyskusji wstępnej nad pojęciami należy przywołać dwie okoliczności: brak jest ciągłości między przedchrześcijańską przeszłością a współczesnymi ruchami (mimo wiary w ludową, ukrytą trwałość obrzędów i podań) oraz fakt, że wysiłek dokonywany przez twórców tych ruchów podczas ponownego odczytania danych historycznych (naukowych i nienaukowych, np. mitologicznych) i wcielenia ich ponownego w życie obywateli współczesnej kultury, jest wypadkową aktualnego stanu wiedzy na temat przeszłości i kompetencji kulturowych tego, kto dokonuje tej rekonstrukcji.

Dla oddania tej działalności w niniejszym tekście używane będzie określenie „twórcze” aby podkreślić, że wbrew intencjom uczestników tych ruchów, w oczach kulturoznawcy zwykle jest ona sumą wiedzy i wyobraźni współczesnego człowieka o minionej kulturze. Jej wskrzeszanie w tych środowiskach łączy się z przychylnością dla wartości kojarzonych przede wszystkim z światem wierzeń niechrześcijańskich, ale także pochodzących z inspiracji ideowych nowożytności. W niniejszym studium uwaga skupiona będzie na rodzimowierczych wspólnotach, czyli na tych nowych ruchach religijnych, które nawiązują do przedchrześcijańskiej słowiańszczyzny.

Drugim ważnym dla rozważań terminem jest „zbawienie”, zaproponowany bowiem będzie tutaj rekonesans tekstów neopogańskich i rodzimowierczych pod kątem zawartych w nich wizji zbawienia. Każda religia ma swoją soteriologię. W zachodnim kręgu kulturowym uznaje się za zbawienie te procedury, które nawiązują przede wszystkim do etymologii tego słowa i do tradycji chrześcijańskiej. Zbawienie to „wybawienie od”, uwolnienie od złego stanu, w jakim znajduje się człowiek lub pomoc dana mu z zewnątrz i okazana w tej beznadziejnej sytuacji. Taka jest chrześcijańska wizja antropologii i zbawienia, upadły człowiek wymaga pomocy Boga. W wierzeniach chrześcijan dokonuje tego ofiara Chrystusa, która jest źródłem życiodajnej siły – łaski. W katolicyzmie zbawienie dokonuje się zatem przez zesłaną łaskę Boga, osobistą wiarę, udział w sakramentach i uczynki. Wierni mają dostęp na różne sposoby do owoców tamtej ofiary. Protestantyzm odrzuca wolność woli człowieka w zakresie zbawienia i kładzie akcent na dar łaski i wszechmoc Boga.

Odmiennej model soteriologii można odnaleźć w religii np. starożytnej Grecji oraz tradycjach azjatyckich: konfucjanizmie, taoizmie czy buddyzmie. W nich doniosłą rolę spełnia idea rozwoju i doskonalenia się jednostki. Człowiek wymaga metamorfozy, a nie ratunku, wymaga przemiany, ale niekoniecznie ofiary. Samodoskonalenie się to idea, która jest w tych systemach religijnych odpowiednikiem zbawienia, doprowadza bowiem człowieka do poprawy jego stanu. W azjatyckich systemach doczesna praca nad sobą uważana jest za odpowied-

nik zbawienia¹, a rola krwawej ofiary maleje (buddyzm). Wraz z pojawieniem się na Zachodzie nowych ruchów religijnych (także idei Nowej Ery), wschodnia soteriologia, którą szerzyli już w XIX wieku członkowie Towarzystwa Teozoficznego, zyskuje nowy impuls do rozwoju. Stała się atrakcyjną alternatywą dla postępów sekularyzacji i pozwalała zamienić ludzkie dążenia do polepszenia swojego bytu w szerszy społeczny projekt. Coraz więcej osób na Zachodzie odrzuca ideę ofiary jako przyczynę pozytywnej odmiany ludzkiego losu (tak teraz, jak i w przyszłości). Studium niniejsze poświęcone jest właśnie zagadnieniu zbawienia w rodzimowierczym nurcie neopogaństwa, lub tym przekonaniom, które są w nim odpowiednikiem zbawienia.

Analizę oparto przede wszystkim na źródłach oficjalnych. Pod tym sformułowaniem rozumie się dwa rodzaje dokumentów. Pierwsze to deklaracje wyznaniowe (*credo*), które neopogańskie grupy przedkładają władzom ministerialnym dokonując rejestracji, drukują w osobnych broszurkach lub zamieszczają na swoich stronach internetowych. Na potrzeby analizy korzystano z tekstów wyznaniowych trzech wspólnot, które wpisane zostały na listę Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (MAC) – Rodzimej Wiary, Rodzimego Kościoła Polskiego, Zachodniosłowiańskiego Związku Wyznaniowego „Słowiańska Wiara”. Wśród innych bardziej lub mniej sformalizowanych grup można wymienić np. Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury NIKLOT. Część z nich nawiązuje w większym lub mniejszym stopniu do ideologii Zadrugi. Drugą stanowią wybrane artykuły streszczające zasady wiary danej wspólnoty zamieszczane w czasopismach neopogańskich z lat 90., kiedy Internet nie był jeszcze szeroko rozpowszechnionym środkiem komunikacji. Chodzi tu o wydawane bezdebitowo takie czasopisma, jak „Przesilenie”, „Odmrocze”, „Menhir”, „Securius”, „Lechia Stragona”, „Tryglaw”, „Dla Synów tej Ziemi”, „Wieszcz”, „Odała” i inne.

Kwerendę tekstów uzupełnią wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w 2003 r. wśród członków Rodzimego Kościoła Polskiego (17 ankiet) i Rodzimej Wiary (i stowarzyszonych – 16 ankiet), oraz członków grup rekonstrukcyjnych działających na Pomorzu i wcielających się w dawnych Słowian i wikingów (12 ankiet), a także uczestników święta przesilenia letniego organizowanego przez Romuwę koło Moletei w czerwcu 2003 r. (26 ankiet)². Łącznie jest ich 71. Narzędzie badawcze było zmodyfikowaną wersją ankiety opracowanej przez Tadeusza Doktora, który badał nią na przełomie XX i XXI w. uczestników różnych polskich nowych ruchów religijnych³. Arkadiusz Sołtysiak zaadaptował

¹ Zob.: *Zbawienie, wyzwolenie, szczęście*, [w:] *Encyklopedia religii świata*, t. 2: *Zagadnienia problemowe*, Warszawa 2002, s. 1763 i nast.

² Ideologia Rodzimej Wiary nawiązuje do przedwojennej Zadrugi i różni się od ideologii Rodzimego Kościoła Polskiego, który po śmierci swojego wieloletniego lidera Lecha Emfazego Stefańskiego, przeszedł pewna metamorfozę.

³ T. Doktor, *Innowacje religijne: ruchy, uczestnicy, reakcje społeczne*, Olsztyn 2002.

i rozbudował ją na potrzeby badań środowisk neopogańskich⁴. Do analizy wykorzystano odpowiedzi na 4 pytania ankiety: deklarowany światopogląd, cel życia, zdefiniowanie słowa zbawienie oraz pytanie „w jakim stopniu uznał(-a)byś się za osobę religijną”?

Rozważania rozpoczyna przywołanie *Deklaracji przystąpienia do Rodzimego Kościoła Polskiego*, w której napisano:

Każdy z ludów na ziemi wybierał sobie imię boga, którym nazywał go w swojej mowie. Także każdemu człowiekowi wolno wybrać imię boga, aby go czcić pod tym imieniem. Ja, mając do wyboru różne imiona (Allah, Zeus, Jahwe czyli Jehowa i inne chwalebne imiona boże) wybieram sobie jego imię Świętowit, bo tak nazywali go nasi przodkowie, mówiący podobnie jak ja: po słowiańsku⁵.

Rodzimy Kościół Polski to neopogański związek religijny, który postacie bogów uznaje za ściśle związane z kulturowym gruntem. Przytaczany tekst sugeruje, że wybór religii (zwrócić należy uwagę na słowo „wybieram”) jest ściśle związany z pochodzeniem etnicznym i wiarą przodków. Religijne poglądy mają być zdeterminowane pochodzeniem etnicznym i przynależnością kulturową (językiem).

Na stronie internetowej związku, w części poświęconej etyce przeczytać można:

Rodzimy Kościół Polski uznaje człowieka za część przyrody (jeden z tworców mocy kosmosu), a jednocześnie za część społeczeństwa. Tym samym wymaga od niego respektowania Praw Przyrody i Praw Ładu Społecznego (przestrzegania niejako uniwersalnych zasad współżycia społecznego, wspólnych na przestrzeni wieków dla większości znanych kultur). Zabrania zabójstw, gwałtów, rabunku i kradzieży. Nakazuje poszanowanie dla związków międzyludzkich, które organizują społeczeństwo – od rodziny po państwo. Nakazuje bronić przyrody uznając ją za twór święty. Jednocześnie uznając, że natura nie potrzebuje żadnych tzw. świętych ksiąg (czy spisanych w formie dekalogu reguł), by jej prawa były respektowane, a także nie chcąc mnożyć zbędnych bytów ponad miarę oraz uznając, że nic nie zastąpi człowiekowi samodzielnego myślenia i zdolności empatii – stara się unikać formułowania tych oczywistych dla większości zasad w formie niejako gotowych przepisów na właściwe życie (ograniczając się zazwyczaj do podstawowych stwierdzeń z rodzaju „żyj godnie i bądź prawym człowiekiem”, czy też „czyń co chcesz, bylebyś przy tym nie krzywdził innych”)⁶.

W przytoczonym fragmencie znaleźć można szkic zasad i wyobrażeń, które członek RKP powinien przyjąć, aby czuć się członkiem tej społeczności. Uwagę zwraca deistyczny (oświeceniowy) w swoich korzeniach wymóg postępowania w oparciu o etykę odpowiedzialności wobec innych ludzi oraz odejście

⁴ Autor dziękuje dr. hab. Arkadiuszowi Sołtysiakowi za udostępnienie ankiet.

⁵ Dokument bez daty i miejsca wydania [pochodzi z lat 90.] w zbiorach Pracowni Badań Współczesnych Form Duchowości na Wydziale Humanistycznym AGH [dalej PBWFD].

⁶ R. Wilkowski, *Rodzimy Kościół Polski*, www.rkp.w.activ.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=11.

od zbytniego formalizowania przepisów na rzecz empatii i autonomii jednostki i nakaz poszanowania dla poprawnych relacji międzyludzkich. Nie jest konieczne wierzyć, czy jest coś świętego prócz natury. Samo słowo (natura) mieni się w neopogańskich tekstach pewną wieloznacznością.

Zrzeszenia Rodzimej Wiary w swoich deklaracjach wyznaniowych nawiązuje do wedyjskiej tradycji Indii, a bogów słowiańskich wyprowadza z panteonu Rygwedy. Przedstawiając swoje wierzenia Zrzeszenie dystansuje się od pojęcia grzechu i lęku przed bogami. We własnym wyznaniu wiary, noszącym tytuł *Wyznanie wiary Lechitów*, przeczytać można: „Pobłądzić i zawinić może każdy z nas; bywa takie zdarzenie losu. Błąd i winę można tylko własnymi czynami naprawić i zmasać. Takie są odwieczne zasady Lechitów i wszystkich Ariów”. A nieco dalej [pogrubienia – Z.P.]:

Ból i cierpienie ostrzegają nas przed niebezpieczeństwem oraz budzą siły obronne ciała i ducha. Wywołują one nie tylko wstrząs, ale i wspomagają ozdrowienie. Tak objawiają się prawa przyrody. Nie są one dobre ani złe. Śmierć jednostki była i jest konieczną dla stałego rozwoju gatunku i rodzaju. Pojmujemy tę przyrodniczą konieczność. Nie jest ona karą ani nagrodą. Naród jest zaś potencjalnie nieśmiertelny w swej istocie, ciągle odnawiający się. **Nieśmiertelność osiągamy przez potomstwo i twórcze działanie**, które daje największą radość życia. Twórczość w narodzie i dla narodu uznajemy za najbardziej wartościową⁷.

W pozostałych fragmentach brak jest rozważań nad złem, a dominuje duch nietzscheańskiej kreatywności i „woli mocy”. Pojawiają się wezwania do wierności swojemu etnosowi. Jest to postawa, którą odnaleźć można w deklaracjach wyznaniowych większości grup skupionych w Pagan Federation⁸. Na oficjalnej stronie federacji znajduje się optymistyczna deklaracja o wierze:

A positive morality, in which the individual is responsible for the discovery and development of their true nature in harmony with the outer world and community. This is often expressed as „Do what you will, as long as it harms none”⁹.

Przytaczane już *Wyznanie wiary Lechitów* jest wersją deklaracji wyznaniowej Rodzimej Wiary z lat 90. W zakończeniu tego tekstu znajdują się fragmenty, które warto przytoczyć kiedy rozważa się problematykę neopogańskiej soteriologii [pogrubienia – Z.P.]:

Działanie zgodne z przyrodą i włączanie się w wiecznotrwały rozwój Świata daje życiu każdego z nas podniosłe, uświęcające je znaczenie, wykraczające poza byt jednostki, i możliwość stałego doskonalenia się. Lechicki naród polski i lechicki sąsiedzi należą wraz z pozostałymi narodami sławskimi do wielkiego rodu aryjskich ludów Europy. Pragniemy odnowić zerwaną przed wiekami **jedność między nami oraz jedność między naszym pochodzeniem a wyznaniem**, ażeby oprzeć na niej **duchowy** i materialny byt narodu [...].

⁷ Tekst w zbiorach PBWFD, a także: www.rodzimawiara.org.pl/rodzima-wiara/skrocone-wyznanie-wiary.html [podkreślenia zachowane].

⁸ www.paganfederation.org.

⁹ *Ibidem*. Odnotować należy pewną zbieżność z główną zasadą religii Thelemy’ego A. Crowleya.

Zaszczytnym powołaniem człowieka jest czynny udział w tym rozwoju i stale zwiększanie wartości życia, by go czynić lepszym i piękniejszym, by mu nadać nadrzędne wymiary zgodne z wolą twórcielską.

Niechaj Dobre będzie stale przekazywane w Lepsze, a Moc potężnieje w nieskończoność!¹⁰

W przytaczanym tekście znajdują się idee, kojarzące się z zasadami nowej duchowości¹¹. Autorzy podkreślają, że rozpoznanie swojej natury i życie w zgodzie z nią jest zasadniczym celem jednostki. Nieśmiertelność osiągnana jest „w potomstwie”, a nie w istnieniu pośmiertnym duszy (czy samej świadomości) w jakiegokolwiek formie. Samo działanie „zgodne z przyrodą”, ma „uświęcający” charakter. Powraca powtarzana kilkakrotnie idea twórczego doskonalenia się (Stachniukowa „wola twórcielska”), czy antychrześcijański postulat duchowego rozwoju narodu jako grupy, oznaczający jego powrót do korzeni (tzn. dawnych wierzeń). Odnotować jednak trzeba brak indywidualizmu jako ważnej cechy nowej duchowości. Kult natury nie jest jednak kultem dawnych bogów, choć w innych wyznaniach wiary grup neopogańskich pojawiają się nazwy czczonych bogów i rytuały są im wszak poświęcone. Różne nurty neopogaństwa interpretują je bardziej lub mniej symbolicznie, widząc w nich personifikację sił przyrody lub pewnych wartości. W tzw. rozszerzonej wersji *Wyznania wiary* Rodzimej Wiary zamieszczono hasła:

[...] świat rozwija się stale. Wraz z nim rozwijają się Bogowie będący różnymi przejawami Tego Najwyższego – Prasiły, Jedni. To Najpotężniejsze – Boska Moc pragnie doskonalić się, prze ku doskonałości. Ten ciągły, wszechstronny i całościowy rozwój Wszecrzeczy jest stałą, jedynie całkowicie pewną rzeczywistością, absolutną realnością naszego Świata.

Autorzy odwołują się do wierzeń wedyjskich, a słowo rozwój, obok energii, wolności i natury, należą do kluczowych słów leksyki nowych ruchów religijnych¹².

Idee holistyczne obecne są w analizowanych tekstach na wiele sposobów. Nie zawsze chodzi tu o jedność „fizykalną” świata, niekiedy – o przekonanie, że za zróżnicowaniem kulturowym i religijnym kryje się „prawdziwa jedność”, w imię której warto współpracować i naznaczać swoją postawę niezbędną tolerancją. Religie w tym ujęciu to tylko kulturowo uwarunkowane ścieżki ku temu samemu celowi, ku temu samemu źródłu. Rodzima Wiara jest sygnatariuszem *Oświadczenia* wydanego 23 czerwca 1998 r. podczas Światowego Kongresu Rodzimych Wiar w Wilnie. Zamieszczono w nim m.in.:

¹⁰ Cyt. za dokumentem znajdującym się w PBWFD.

¹¹ Definicja szeroko opisana: Z. Pasek, *Nowa duchowość. Konteksty kulturowe*, Kraków 2013.

¹² K. Skowronek, Z. Pasek, „Atrakcyjność” języka nowych ruchów religijnych z perspektywy językoznawczo-kulturoznawczej, [w:] *Oblicza polszczyzny*, red. A. Markowski, R. Pawelec, Warszawa 2012, s. 94–111.

My, zebrani w Wilnie [...] wyrażamy naszą solidarność z tradycyjnymi etnicznymi religiami Europy i reszty Świata, oraz oświadczamy, że **wszystkie rodzime wiary, wyznania i kultury powinny jednakowo być cenione i szanowane**. Każda kraina i każda ludzka społeczność mają własne odrębne tradycje – rodzimą religię, światopogląd i mitologię, które wyrażają miłość Ojczyzny i jej dziejów, świętość życia i boskość Przyrody. **Ludzkość winna jak Przyroda swobodnie żyć i rozwijać się w swej kulturowej różnorodności**. Nasze odwieczne zasady nakazują, aby cała Ziemia i jej stworzenia były szanowane i chronione przez człowieka. **My ludzie jesteśmy częścią Przyrody** i nie wolno nam z Niej wyobcować się. [...] szczerze pragniemy żyć w pokoju i harmonii z wyznawcami wszystkich religii, wiar i wyznań. Jesteśmy przekonani, że nadchodzą **czasy osobistej i intelektualnej wolności**, a powszechne możliwości wymiany informacji i poglądów tworzą warunki do **odrodzenia rodzimych duchowych wartości** i ożywienia dziedzictwa przodków. [...] My **jesteśmy czcicielami Przyrody** – jak nasi przodkowie zwani poganami, którymi była większość ludzkości w ciągu jej dziejów. Prawdziwa rodzima religia umacnia w miłości do i w poważaniu otaczającego nas świata. **Dopuszczamy wszelkie postacie oddawania czci, jeśli zawierają one żywą otwartość, czystość myśli i szlachetne uczynki**. Jesteśmy dumni z odrodzenia naszych rdzennie narodowych religii. Nasz **nowy uniwersalizm** domaga się zaprzestania sztucznego dzielenia, a też izolowania i nienawidzenia tych, którzy tym podziałom przeciwstawiają się. Niech runą te mury i otworzą się szerokie widnokręgi nowego człowieczeństwa. [...] Naszą przewodnią myślą jest **JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI**¹³.

Kiedy czyta się słowa o jedności ludzi z przyrodą, widać, że dyskurs ów przypomina w części programy pogłębionej ekologii. Słowo natura oznacza we współczesnym języku polskim zarówno naturę jako przyrodę, jak i naturę jako „naturę człowieka”, czyli odziedziczone po przodkach i niejako przyrodzone mu elementy osobowości.

Zbieżność z formacją New Age (z której nowa duchowość czerpie wiele inspiracji) znaleźć można także w idei uniwersalizmu, idei jedności religii i równouprawnienia różnych religii i dróg duchowego rozwoju. Zaznaczyć jednak należy, że wśród wspólnot neopogańskich rozwija się też taka orientacja rodzimowierstwa, która kładąc nacisk na różnorodność, waloryzuje etnosy i narody na lepsze i gorsze. Wśród zróżnicowanych wspólnot neopogańskich istnieje też nurt głoszący przekonanie o wyższości „kultury aryjskiej” nad innymi. Nie jest możliwe podanie dokładnej statystyki wyznawców tych wspólnot. Wzmiankowane w tekście „czasy osobistej i intelektualnej wolności”, oznaczają nie tylko dowód na obecny tu kult indywidualizmu, ale także ukryte wezwanie do odejścia w Europie od symbolicznej i kulturowej przewagi chrześcijaństwa.

Rozważając problem zbawienia warto przytoczyć świadectwa mówiące o tym, jak rodzimowiercy polscy wyobrażają sobie osiągnięcie nieśmiertelności. W wielu religiach jest ona celem religijnych praktyk i rytuałów, nagrodą za przestrzeganie nakazów Boga czy bogów. We wspólnotach rodzimowierczych jednostka bardzo często wyobrażana jest jako „tymczasowo” wyodrębniona

¹³ Cyt. za dokumentem znajdującym się w PBWFD. Dostępny także: www.taraka.pl/index.php?id=ru-po_30.htm [08.03.2008].

część większej całości. Jej celem są „doczesne” działania na rzecz twórczego wzmocnienia tej całości. Rozwijając siebie, rozwija też wspólnotę do której ściśle przynależy. Ten, można powiedzieć, pewnego rodzaju kolektywizm, nie koliduje jednak z tą cechą współczesnych postaw, jaką jest indywidualizm, ale go uzupełnia. Suma indywidualnych działań składa się w dalszej konsekwencji na dobro wspólnoty, do której dana jednostka należy. Tekst Poszerzonego wyznania wiary z oficjalnej strony „Rodzimej Wiary” w rozdziale pt. „Nieśmiertelność”, mówi o tym następująco¹⁴:

Również **nasza jaźń** czyli osobowy duch nie powstaje z niczego od nowa za każdym razem przy poczęciu i narodzinach, lecz **wylania się stopniowo** z Nadjaźni obejmującej Bogów i dusze naszych przodków, **rozwijając się w sprzężeniu z duchem wspólnoty**, w której rodzimy się i wyrastamy. Stopniowo dojrzewamy do autonomicznych rozstrzygnięć między dobrem, a złem, między rozwojem, a zastojem. **Łącząc się z Prasiłą Kosmosu** można, choć w niewyobrażalnie mikroskopijnym wymiarze, Jej moc powiększyć lub pomniejszyć, Jej rozwój przyspieszyć lub zakłócić. To zależy od tego, **czy człowiek spełnia swe powołanie (doskonali się)**, czy swym działaniem wspiera rozwój samego siebie, szczepu i narodu. Człowiek jest jedyną istotą na Ziemi zdolną do twórczości. Ta zdolność wiąże nas z Bogami, z przenikającą wszystko, nieograniczoną w czasie i przestrzeni, **pankosmiczną boską Prasiłą**. Osobowe bytowanie człowieka **jest cząstką Wszechbytu. To unieśmiertelnia nas na najwyższym możliwym poziomie**. [...] nasz duch po obumarciu unoszącego go ciała może tylko wrócić do tego z czego wyłonił się w załążku przy narodzinach, do Nadjaźni. Starożytni Aryowie ujęli ten najtrudniejszy problem naszego życia uważając, że nasz osobowy duch, jaźń – Atman jest tożsamym z Brahmanem, duchem i rozumem Świata. To umożliwia wieczne krążenie i doskonalenie się ducha.

Połączenie z tą boską prasiłą, która wypełnia świat, jest celem doczesnych starań jednostki. Niekiedy idea jedności duszy łączy się z koncepcjami predestynacyjnymi. Pojawiają się one w tych ujęciach rodzimowierczej wiary, w której, na przykład, przewiduje się, że człowiek ma więcej niż jedną duszę. Ratomir Wilkowski z RKP napisał:

Śmierć jest kresem istnienia w dotychczasowej, znanej nam, postaci. Progiem za którym zaczyna się nieznanne – za który wiedza ludzka obecnego świata, sięga w bardzo ograniczonym zakresie. W świetle analogii antropologicznych wynika, że wg Słowian elementów duchowych w człowieku było zapewne więcej niż tylko jeden (a ich losy pośmiertne były różne). Jeden z tych pierwiastków jako iskra boża stanowią reinkarnowany element życia, który po śmierci (poprzez Wyrąj Niebiański lub też Drzewo Przodków) powracał na ten świat by się odrodzić. Drugi zaś przenikał na inną płaszczyznę bytowania lub też (jako cień mogący w pewnych określonych sytuacjach stanowić zagrożenie dla żywych) odsyłany był lub też odchodził jak najwcześniej do Nawii, by zjednoczyć się z przodkami¹⁵.

¹⁴ Tekst dostępny w wersji broszurowej [bez miejsca i roku wyd.], wersja pełna: [www.rodzimawiara.org.pl/rodzima-wiara/poszerzone-wyznanie-wiary.html?showall=&limitstart=\[08.04.2013\]](http://www.rodzimawiara.org.pl/rodzima-wiara/poszerzone-wyznanie-wiary.html?showall=&limitstart=[08.04.2013]).

¹⁵ Cyt. za: R. Wilkowski, *Obraz rodzimowiercy słowiańskiego na przykładzie RKP*: www.wolnemediamedia.net/wierzenia/obraz-rodzimowiercy-slowianskiego-na-przykladzie-rkp.

Idea reinkarnacji pojawia się także w *credo* Rodzimej Wiary:

Człowiek odradza się stale w ciągłym krążeniu ciała i ducha między Ziemią a Słońcem, a przy tym należąc do hierarchicznych wspólnot rodziny, rodu, szczepu, narodu i rodziny narodów bierze udział w ich możliwej nieśmiertelności, jakby był liściem tysiącletniego dębu. Ten, kto to sobie uświadomi, nie wyrzeka, że życie jest bez sensu, że odchodzimy w nieznanie¹⁶.

W tym tekście nie ma koncepcji dwóch dusz człowieka, ale odnaleźć można wizję nieśmiertelności, wynikającą z idei odrodzenia i przynależności do wielkiej wspólnoty rodowo-narodowej. Zaznaczyć trzeba, że język tych tekstów mówi o niej jako o posiadającej status bytowy, jawi się ona jako istniejąca realnie całość ontyczna, ponadjednostkowa.

W świetle analizowanych tekstów można sformułować kilka wstępnych wniosków. Polskie rodzimowiercze teksty wyznaniowe uznają za cel ludzkiego życia rozwój. Pojmują go jako rozwój dokonywany w zgodzie ze swoim genetycznym/biologicznym „naturalnym” (w rozumieniu „zgodnym z własną naturą”) przeznaczeniem i powołaniem. To wizja swego rodzaju dostrajania się do swojego pochodzenia zapisanego w genach, w cielesnym wymiarze człowieka. Biologizm ten skłania współczesnych nepogan rodzimowierczych, nie tylko do „odkrycia” swoich korzeni (raczej w tym dyskursie mowa jest o przypomnieniu), ale niejednokrotnie także do „zrzucenia” tego, co obce kulturowo. Niechęć do chrześcijaństwa uzasadniana jest także obcością pochodzenia tej religii: „Polaków i pozostałych Słowian dotknęło odejście od rodzimych wierzeń i wprowadzenie nienaturalnej lewentyńskiej religii szczególnie boleśnie”¹⁷.

Niekiedy (rzadko) bywa wprost formułowany „zarzut o semickim” pochodzeniu chrześcijaństwa. Zgodność zasad życia, wyznawanych przekonań z pochodzeniem etnicznym jest w tym ujęciu warunkiem indywidualnego rozwoju i tym samym twórczego wkładu w rozwój swojej grupy (narodu). Zbawienie zatem to dostosowanie swojego rozwoju do natury – tak zewnętrznie (szacunek dla świata i kult przyrody), jak i wewnętrznie (do swojej natury jako Słowianina). Można podsumować to kolejnym cytatem źródłowym:

Nasze rodzimowiercze, prapolskie wyobrażenie sensu życia jako stałego doskonalenia się w wiecznym krążeniu ciała i ducha w żywym Kosmosie, Bogo-Świecie, jako uczestnictwie w Jego rozwoju, opiera się na przekazach przodków, dziedzictwie ich wiedzy i rozwoju nauki¹⁸.

Rola ofiary wydaje się symboliczna. Nie odgrywa istotnej roli w procesie zbawienia, ale raczej jest symbolicznym znakiem przynależności i wierności określonej tradycji. Ofiara nie ma zatem skuteczności soteriologicznej. Zbawie-

¹⁶ www.rodzimawiara.org.pl/rodzima-wiara/dlaczego-istniejemy.html.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

nie (lub jego odpowiednik w światopoglądzie polskich rodzimowierców) nie rodzi się bowiem w magicznym w swej istocie (metonimicznym) oddaniu części za całość, czy poświęceniu rzeczy drobnej dla większej korzyści, ale polega na powrocie do natury. Tak do natury świata, jak i do natury swojej własnej, to jakby dwa różne kierunki działań.

Prapolska wiara jest **naturalną** religią powstałą razem z Narodem, z całą Bałto-Sławią-Aryą, jest **źródłem mocy i duchowego odrodzenia**. Nie tylko człowiek, lecz i naród ma religijne potrzeby. Rodzima Wiara wychodzi im naprzeciw. Zaufajmy w Boski Ład, w **jedność Świata Bogów i Ludzi**¹⁹.

Nieco inaczej jawi się problem zbawienia, kiedy pozna się wyniki ankiet, o których wspomiano na wstępie. W przeciwieństwie do „oficjalnych” deklaracji programowych, wypowiedzi przedstawicieli polskich środowisk rodzimowierczych poświadczają niejako stan świadomości, powiedzieć można – niejako „potocznej” w tym zakresie. Rozpocząć należy od analizy odpowiedzi na przedłożone respondentom pytanie o samo pojęcie zbawienia. Niemal połowa otrzymanych wypowiedzi charakteryzuje się ogromnym dystansem do tego terminu. W grupie z RKP wyraża się on w udzielaniu takich odpowiedzi, jak: „co to jest?”, „od czego?” „trudno powiedzieć”, „nie wiem”, „trudno do zdefiniowania”, „nie rozumiem tego pojęcia, nie dotyczy mnie ono”. Niechęć do tego słowa (kojarzonego przez respondentów z chrześcijaństwem) odnaleźć można w głosach wyraźnie negatywnie oceniających, graniczących z ironią i sarkazmem: „przesąd manipulacyjny”, „religijne urojenia” czy „religijne urojenia strachliwego umysłu”, „bzdurne pojęcie”. Wśród grupy odpowiedzi z RW znajdują się wypowiedzi jeszcze mocniejsze: „wymysł katolicki na przyciągnięcie ludzi”, „nie istnieje, gdyż nie istnieje Bóg”, „coś czego potrzebują ludzie słabi, by ich egzystencja miała jakiś sens i nie była zbyt uciążliwa, czcze obietnice”, „opium dla ubezwłasnowolnionych”. Inne krytyczne sformułowanie to „obietnica, jaką ich mają”. Wyraźne jest kojarzenie tego słowa wyłącznie z perspektywą chrześcijańską.

Pewna grupa odpowiedzi podchodzi do pytania o zbawienie bezstronnie. Wówczas definicja „zbawienia”, jaką formułują respondenci, jest właściwie zgodna z tym katolickim rozumieniem zbawienia jako „pójścia do nieba” (dodać należy, że jest to tylko jedno ze słownikowych znaczeń tego terminu). Ta „neutralna” w ujęciu tematu grupa odpowiedzi zawiera takie słowa: „w religiach uniwersalistycznych i nie tylko nagroda za życie zgodne z zasadami religii, «wieczna szczęśliwość»”, „termin chrześcijański, wyleczenie grzechów po śmierci”, „wiara w lepsze wieczne życie dane od Boga w zamian za przestrzeganie przepisów”, „efekt przeżycia godnego życia”. Należy zauważyć, że respondenci pod tym słowem przyjmują takie jej rozumienie, które jest potoczne, nieco zawężające teologiczną wykładnię chrześcijańskiej soteriologii. W tych wypowiedziach przyjmuje się, że zbawienie to jest to, co dzieje się z człowiekiem (lub

¹⁹ *Ibidem*.

jego duszą) po śmierci. Niektóre z wypowiedzi mówią o tym wprost: „podobno tylko po śmierci”.

W świetle powyższych wypowiedzi pojawia się obawa, czy termin ten w ogóle przystaje do rodzimowierczego świata pojęć religijnych i neopogańskiego języka. Czy jest dla tego środowiska dobrą i adekwatną kategorią analityczną wartą przywołania. Jeśli jednak przywoła się inne, niechrześcijańskie koncepcje zbawienia, to odpowiedzi na pozostałe pytania pozwalają jednak na podjęcie dalszych rozważań.

W nielicznych wypowiedziach respondentom udaje się odnieść ideę zbawienia do własnych przekonań i oderwać od chrześcijańskiego świata pojęć. Znaleźć w tych odpowiedziach można sformułowany „pozytywny” wykład własnej wizji tego, co może odpowiadać zbawieniu. Padają wówczas następujące sformułowania: „szczęście”, „jest to pewność własnego losu”, „zależy tylko od nas samych” (RKP), lub zagadkowy dopisek „bez zobowiązań”. Pomijając świadomie hedonistyczny czy raczej libertariański wydźwięk tego ostatniego zwrotu oraz zbyt ogólnie sformułowanie o szczęściu, warto zauważyć, że dwie pozostałe odpowiedzi odsyłają do bardzo autonomicznego pojmowania soteriologii. Użyto słów, które nawiązują do nietzscheańskiej woli mocy, niezależności i kreatywności, których echa widoczne już były w oficjalnych tekstach neopogańskich.

Więcej dowiedzieć się można o „odpowiednikach” zbawienia w odpowiedziach na pytanie o cel życia. Znajduje się w nich więcej wskazań, które pozwalają przybliżyć świat wyobrażeń polskich rodzimowierców. Z jednej strony wyraźnie widać, jak ważne jest możliwe dobre „sytuowanie się” w doczesności i wewnętrzny rozwój. Bardzo często za cel życia wymieniane jest bowiem samo życie. Respondenci odpowiadają lakonicznie: „życie”, „doświadczenie życia”, „życie tu i teraz”, „bycie wolnym”, „wygodna, spokojna przyszłość”, „przeżyć je godnie, ciekawie, żeby potem nie móc się wstydzić za swe czyny i postępowanie”, „przeżyć swoje życie w sposób odpowiadający celom, jakie sobie zakładam”. Oczywiście mówienie o swoim życiowym celu tylko częściowo i pośrednio można powiązać z soteriologią, dlatego wobec odrzucenia przez neopogan chrześcijańskiego rozumienia słowa „zbawienie”, należy poszukać jego ewentualnych funkcjonalnych odpowiedników. W tym kontekście mocny akcent pada w analizowanych odpowiedziach na doczesność. Niekiedy pojawiają się elementy hedonizmu, a także wartość, która określi można jako „wewnątrzsterowność” czy niezależność.

Tylko w kilku odpowiedziach znalazły się zwroty uznające za cel życia to, co wymieniają niektóre „oficjalne” teksty wyznaniowe rodzimowiercze: „służyć rodzinie i Ojczyźnie”, czy „tworzyć i pracować dla Polski”. W tej grupie wypowiedzi dominują zwroty kładące nacisk na wzrost autotelicznych wartości, autonomii człowieka i wzmocnienia jednostkowej podmiotowości: „zachowanie własnej tożsamości”, „bycie wolnym”, „samodzielny wolny umysł”, „filozofia własna”. Wolność i niezależność jako cel pracy nad sobą i równocześnie efekt

przynależności do wspólnoty – te dwie wartości wymieniane są najczęściej. Warto odnotowania echa nowej duchowości pobrzmiewają w zwrotach takich, jak „uzyskiwanie i szerzenie świadomości”, „samorelizacja”.

Analizę odpowiedzi na pytania o zbawienie należy połączyć z innymi odpowiedziami, szczególnie z pytaniem o deklarowany światopogląd. Otóż aż 19 osób z przebadanej w Polsce grupy 45 respondentów, deklarowało agnostycyzm i ateizm. Wydaje się, że można te wyniki interpretować jako pewien znak procesu, który jest obserwowalny w wielu nowych ruchach religijnych (a nurt religii rekonstrukcjonistycznych jest częścią tej formacji). Chodzi o odwrót od („rezygnację z”) teistycznego wyobrażenia Boga. Także liczne neopogańskie środowiska wyznaniowe nie uznają potrzeby istnienia osobowego *sacrum*. Przyjmują za religijną (albo tylko za „najważniejszą w swoim życiu”) realizację w swoim życiu wartości i podobnie jak cała współczesna kultura Zachodu, odrzucają autorytety o charakterze instytucjonalnym. Uznają samych siebie za dostateczne źródło życiowych decyzji i postaw, w tym także za źródło wartości. Nie przeszkadza im to być członkami wspólnoty o religijnym charakterze. Dowodzi to, jak bardzo nieadekwatne są te definicje religii zawężające jej definicję do zjawisk kulturowych, w których występuje wiara w osobowego Boga.

Na zakończenie niniejszych rozważań warto zwrócić uwagę na szczególnie interesujący motyw, który marginalnie, ale wyraźnie pojawia się w niektórych środowiskach neopogańskich. Chodzi o rolę krwi jako determinantu powołania jednostki do określonych życiowych działań i przekonań. W neopogańskim procesie „dochodzenia do swojej prawdziwej natury” i dziedziczenia swojego życiowego powołania, krew odgrywa rolę doniosłą i sprawczą. W różnych nurtach neopogaństwa występuje z większą lub mniejszą częstotliwością, często bowiem jest znakiem sympatii nazistowskich (inspiracja: D. Mayatta). W broszurze *Rodzima Wiara – rozdział 6: Dziedzictwo przodków – Sława Rodowi!*, przeczytać można:

Wychowując potomstwo w Rodzimej Wierze staramy się też wyrabiać w nim silną wolę, samodzielne myślenie i wytrwałość w działaniu oraz poczucie więzi z Przyrodą i narodową świadomością. Pamiętamy słowa Wieszcza nakazujące strzec czystości polskiej krwi²⁰.

Inna deklaracja z pisma „Securius” (reprezentuje ono neopogański narodowy socjalizm) wspomina szerzej ten motyw:

Krew, która w Tobie płynie, to święte dziedzictwo twych przodków. Nie znasz tych, którzy na twojej linii życia odeszli nieskończoną strefę mrocznej przeszłości. Lecz wszyscy oni żyją w Tobie i poprzez twoją krew chodzą dziś po ziemi. Z tego powodu twoja krew jest święta. Twoi rodzice dali tobie oprócz krwi również istnienie. Wyrzecz się własnej krwi, to wyrzecz się siebie samego, swojego „Ja”. Każdy z nas posiada możliwość rozwinięcia pozytywnej części swojego dziedzictwa i stłumienia złej, gdyż każdy został obdarzony

²⁰ *Rodzima wiara*, rozdz. 6: *Dziedzictwo przodków – Sława Rodowi!*, s. 6.

wolą i odwagą. Masz nie tylko prawo, lecz i obowiązek przekazania swej krwi potomnym, którzy tak jak Ty będą kolejnym ogniwem łańcucha rasy rozciągającej się od zamierzczej, odległej przeszłości do odległej przyszłości. Krew jest nośnikiem życia, a Ty nosisz w sobie sekret stworzenia²¹.

W kolejnym numerze pisma (2/1997) na tylnej stronie okładki znajduje się wezwanie pt. *Biały Polaku – zbudź się i walcz!!!*:

Twoje urodzenie nałożyło na Ciebie obowiązek walki! W Twoich żyłach płynie ta sama stalowa krew, jak krew Twoich pogańskich przodków! Byłeś długo uśpiony, nie możesz dalej się cofać. Teraz powstań! Otrząśnij się z marazmu obcych wiar, ze wszystkiego co Ci podstępnie narzucono. [...] Twoja ziemia, Twoja prawdziwa natura i Twój Biały Duch, choć stłumione wyciągają rękę w Twoją stronę. Chwyć tą rękę i unieś się do wielkości na jaką stworzyła Cię Natura. Z Białym etosem wojownika w sercu i z iskrą Narodowego Socjalizmu w piersi, jesteś niezwyciężony! Podążaj tą drogą, a plebs zobaczy jak wygląda Nadczeńwiek!²²

Krew jawi się w tych tekstach jako narzędzie przeznaczenia i dziejowej determinacji. Jej świętość polega na tym, że kumuluje heroiczne czyny pogańskich przodków, dzięki czemu okazuje się nośnikiem wielkości, do której autorzy tekstu wzywają czytelników pisma. „Uśpiona” wielkość, do której nawiązują ich słowa, polega na podjęciu „białego etosu wojownika”, nadczeńwieka, a ukryty w nim „Biały Duch” jawi się jako jego prawdziwa natura. Pojawiające się inkwizycje wzywają do porzucenia doczesnego marazmu i do przyjęcia „przeznaczenia swojej rasy”. Krąg inspiracji jest wyraźnie określony w samym tekście, wyznacza go myśl F. Nietzschego oraz idee niemieckiego narodowego socjalizmu (wcześniej ariozofii), o czym za chwilę będzie jeszcze mowa. Warto także zwrócić uwagę na opisywany już wcześniej mechanizm „zbawienia” – odkrycie swej „prawdziwej natury” i życie „w zgodzie z nią”. W zgodzie z determinizmem etosu, genów, który „obca” kultura zgłuszyła i zatarła. Metaforyka przebudzenia, odkrycia, wyruszenia w drogę, wraca w wielu podobnych tekstach. Jest ona znana z tekstów niemieckiego nazizmu sprzed II wojny światowej.

Ostatnie zdanie, tzw. *Niemieckiego wyznania wiary* z 1937 r., brzmiało „Ja poznaję Boga w sile naszej krwi”²³. W innym miejscu, autor monografii niemieckiego neopogaństwa, F.W. Haack przytacza inny fragment tego samego tekstu:

²¹ Autor ukrywający się pod imieniem Adam, opracował zasady organizacji Othala, która ideowo pozostawała pod wpływem prac A. Rosenberga, F. Nietzschego, J. Stachniuka. Tekst za pismem „Securius” 1997, nr 1, s. 3. Jego celem jest „obrona białego dziedzictwa i najwyższych aryjskich wartości” – jak głosi notka redakcyjna na s. 1. Przytoczony fragment o krwi, s. 3.

²² „Securius” 1997, nr 2, s. 4 okładki. Całość przytoczonego tekstu wydrukowano niemiecką czcionką używaną w I. poł. XX w.

²³ Cyt. za: F.W. Haack, *Neopaganizm w Niemczech*, Kraków 1999, s. 29 [ten za: N. Burger, *Nordland*, „Zeitschrift der Volkischen Aktion” 1937]. Wskazówki z zakresu obecności mitologii krwi w tekstach niemieckiego narodowego socjalizmu za: M. Gądek, *Symbolika krwi w ceremonii Blutfahne w Niemczech hitlerowskich*, praca lic WH AGH, Kraków 2013.

W sumieniu odzywa się w nas Bóg. Sumienie nie jest niczym innym jak obiektywnością naszej zdrowej krwi. Dalej w tym kierunku, tzn. w kierunku wyniesienia tego co naturalne i dane naszemu rodzajowi, aby stało się to siłą przewodnią naszego życia, mówi w niemieckiej religii Bóg z naszej krwi²⁴.

W 1938 r. Hitler upoważnił Rosenberga i Himmlera, do podjęcia próby przeformowania ideologii nazistowskiej w rodzaj religijnego kultu. Powiedział wówczas:

Narodowy socjalizm, to chłodne i wysoce racjonalne podejście do rzeczywistości, oparte na najwspanialszej wiedzy naukowej i jej duchowym wyrazie [...] Ruch narodowosocjalistyczny nie jest ruchem kultowym; to raczej ludowa (*volkisch*) i polityczna filozofia, wysnuta z rozważań czysto rasistowskiej natury. Owa filozofia, nie wprowadza mistycznych kultów, ale ma na celu wychowywanie i przewodzenie narodowi, zdeterminowanemu przez krew²⁵.

Zachowały się także słowa samego Rosenberga, głoszącego narodzenie nowej wiary opartego na micie krwi: „Dziś rodzi się nowa wiara, mit krwi, wiara w obronę we krwi boskiej istoty człowieka”²⁶. W tekście *Niemcy wierzący w Boga (Deutsche Gottgläubige)* z 1939 r. przeczytać można: „wzniosą się istniejące w naszej rasie i w naszej krwi predyspozycje duchowe, do roli sił ukierunkowujących rozwój wewnętrznego życia i obyczajów”²⁷.

Niniejszy krótki przegląd nazistowskich inspiracji tekstów podobnych do tych z pisma „Securius”, zamknąć można raz jeszcze słowami Schulza:

Krew jest symbolem związku niemieckich wierzących z życiem, związku który każdego dnia i o każdej godzinie, wznosi się z odwiecznych głębin ludzkiego i narodowego porządku. [...] I wiara człowieka jest również głęboko wewnętrzną sprawą, tak też i wierna rasie niemiecka religia, ponieważ opiera się na współzależnościach między duchem a krwią, stanie się przeżyciem wspólnoty wszystkich, którzy czują tę samą krew²⁸.

Opisywana perspektywa jest przykładem skrajnym. Idea zbawienia przez wierność swojej krwi symbolizuje w tych tekstach dążenie do wierności dziedzictwu przodków. Determinującej jednostkę w zakresie natury (biologiczne uwarunkowania), ale także jest ono także w pewien sposób pokrewne myśleniu o tym, że celem życia ludzkiego jest życie w zgodzie ze swoją naturą. Idea ta może mieć swoje skrajnie rasistowskie konotacje. Funkcjonuje ona tylko na obrzeżach współczesnego neopogaństwa. Narusza zasady tolerancji religijnej, narusza zasadę równouprawnienia i przyczynia się do szerzenia zakazanych postaw rasistowskich.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ M. Burleigh, *Trzecia Rzesza – nowa historia*, Kraków 2010, s. 24.

²⁶ P. Valode, *Hitler i tajne stowarzyszenia*, Warszawa 2010, s. 91.

²⁷ F.W. Haack, *op. cit.*, s. 29. Haack cytuje ów tekst za: K. Schulz, *Inhalt und Wesen deutschen Gottgläubens*, Schleisen 1939, s. 7.

²⁸ K. Schulz, *op. cit.*, s. 15.

Zdecydowana większość polskich neopogan i rodzimowierców jest wolna od podobnej retoryki. Niemniej należy odnotować i taką możliwość rozwinięcia koncepcji zbawienia, który polega na życiu zgodnym z własną naturą. Choć wyobrażenia te są odległe od chrześcijaństwa, co zrozumiałe, to idea poświęcenia dla swojego narodu często powraca w źródłach rodzimowierczych. Jest to poświęcenie jednostki dla innych, dla całej wspólnoty w której żyje, ale oczekuje się, że owi „inni” przynależą do jednej etnicznej i kulturowej wspólnoty. Twórcza postawa i aktywność dla niej to najważniejsze zadanie dla polskich współczesnych rodzimowierców.

Bibliografia

- Burleigh M., *Trzecia Rzesza – nowa historia*, Znak, Kraków 2010.
- Encyklopedia religii świata*, t. 2., *Zagadnienia problemowe*, Dialog, Warszawa 2002.
- Haack F.-W., *Neopaganizm w Niemczech – powrót Wotana, religia krwi, ziemi i rasy*, Nomos, Kraków 1999.
- Gądek M., *Symbolika krwi w ceremonii Blutfahne w Niemczech hitlerowskich*, praca lic WH AGH, Kraków 2013.
- Goodrick-Clarke N., *Okultystyczne źródła nazizmu*, Aletheia, Warszawa 2011.
- Kończal M., *Współczesne neopogaństwo słowiańskie – konstrukcja, rekonstrukcja czy destrukcja?*, „Zeszyty Filozoficzne” 2006, nr 12–13.
- Pasek Z., *Nowa duchowość. Konteksty kulturowe*, Aureus, Kraków 2013.
- Simpson S., *Native Faith. Polish Neo-Paganism at the Brink of the 21st Century*, Nomos, Kraków 2000.
- Skowronek K., Pasek Z., „Atrakcyjność” języka nowych ruchów religijnych z perspektywy językoznawczo-kulturoznawczej, [w:] *Oblicza polszczyzny*, red. A. Markowski, R. Pawelec, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 94–111.
- Rosa-Sala R., *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, Sic!, Warszawa 2006.
- Tokarska-Bakir J., *Legendy o krwi*, W.A.B., Warszawa 2008.
- Walking the Old Ways. Studies in Contemporary European Paganism*, red. A. Anczyk, H.Grzymała-Moszczyńska, Sacrum Publishing House, Katowice 2012.
- Valode P., *Hitler i tajne stowarzyszenia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.